

Spotkania z Henrykiem Szelegiewiczem *

300 entomologów spotkało się w Budapeszcie w 15–20 VIII 1983 r. na Międzynarodowym Sympozjum Entomofaunistyki Europy Środkowej. Wielu wspomniało naszego Drogiego Kolegę Profesora Henryka Szelegiewicza, zmarłego pół roku wcześniej, którego obecność i współpraca na poprzednich sympozach była tak oczywista.

My, entomolodzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, poznaliśmy Go po raz pierwszy w czasie podróży na IV Sympozjum Entomofaunistyczne, które odbyło się we wrześniu 1969 r. w Białowieży. Wsiadł w Warszawie i jechał razem z nami pociągiem pośpiesznym. Od pierwszej chwili nawiązaliśmy serdeczny kontakt. Czas w pociągu mijał bardzo szybko, a rozmowy były interesujące, przepełnione humorem, który zawsze Mu towarzyszył.

Polscy koledzy zorganizowali wspaniałe białowieskie sympozjum. Spotkaliśmy się tam zarówno ze świetną atmosferą naukowych dyskusji i przyjacielskich spotkań, jak również odbyliśmy interesujące wycieczki entomologiczne. Henryk Szelegiewicz był obecny na wszystkich imprezach.

Moje kontakty do czasu spotkania z Nim w 1969 r. ograniczały się wyłącznie do wymiany korespondencji naukowej. Był On jednak dość skory do pisania długich listów i dlatego jeszcze przed pierwszym osobistym kontaktem Jego osobowość była mi dość dobrze znana.

Zasługą osobistą Henryka Szelegiewicza było, że dzisiaj Polska należy do tych krajów w skali światowej, w których fauna mszyc jest najlepiej poznana. Duże znaczenie, jakie ma entomofaunistyka w badaniach środowiska, stało się bardziej widoczne po sympozach międzynarodowych, jakie odbyły się w Budapeszcie (1973) i Leningradzie (1977). Należy przy tym wyraźnie zaznaczyć, że prace faunistyczne Henryka Szelegiewicza miały znacznie większe znaczenie, niż tylko sama rejestracja gatunków zebranych na określonym terenie. Henryk Szelegiewicz umiał świetnie patrzeć na przyrodę i widzieć tam wiele. Mogłem to stwierdzić, gdy odwiedził mnie w 1973 r. w Rostocku. Odbyliśmy razem liczne wycieczki w okolice, które sam często odwiedzałem. On często widział w terenie to, czego ja dotychczas nie zauważyłem. W moim mieszkaniu w Rostocku był zawsze bardzo mile widzianym gościem.

W czasie VI Sympozjum Entomofaunistycznego w Lunz (Austria), które odbyło się latem 1975 r., byliśmy razem na dwóch wycieczkach naukowych. Cieszył się bardzo, gdy mógł mi pokazać w terenie takie gatunki mszyc, których ja dotychczas jeszcze nie spotkałem. Ja również byłem zadowolony, gdy mogłem Mu przy

* Zamieszczamy wspomnienie o prof. Henryku Szelegiewicz (1927–1983) wygłoszone w czasie obrad X Międzynarodowego Sympozjum Entomofaunistyki Europy Środkowej w Budapeszcie przez wybitnego afidologa, prof. dra Fritza Paula Müllera.

tej okazji pokazać taki gatunek, który On zobaczył po raz pierwszy. W czasie naszych wszystkich spotkań mogłem stwierdzić, że był On bardzo dobrym botanikiem. Ten fakt warunkował wysoki stopień wiarygodności danych w Jego badaniach faunistycznych i taksonomicznych, np. w Jego opracowaniach rodzajów *Chaitophorus* Koch i *Cinara* Curtis.

Ocena cech morfologicznych była przez Niego przeprowadzana bardzo krytycznie i zawsze z uwzględnieniem dużego zbioru. Dlatego stosowana przez Niego systematyka mszyc, np. w „Przeglądzie systematycznym mszyc Polski” (Zeszyty Problemowe Postępów Nauk Rolniczych, nr 208, Warszawa 1978), jest wskazówką dla wszystkich afidologów.

W Stałym Komitecie Organizacyjnym międzynarodowych sympozjów entomofaunistycznych Europy Środkowej był bardzo czynnym członkiem. Swoje zdanie, często różniące się znacznie od innych, potrafił zawsze przekazać z dużą elegancją, w sposób często uzupełniony humorem.

Henryk Szelegiewicz, trawiony ciężką chorobą, przerwał w wieku 55 lat swą działalność naukową. Miał jeszcze dużo do zrobienia, jak choćby opracowanie fauny mszyc Grecji czy podręcznik systematyki i biologii mszyc.

Zachowamy Go zawsze w pamięci jako bardzo odpowiedzialnego uczonego i szczerego przyjaciela.

Fritz Paul Müller

Z języka niemieckiego przekładu dokonał Cz. Kania